



tekst

**JĘDRZEJ RAMS**

redaktor wydania

Zima odeszła, i to na dobre. Wszystko ma w przyrodzie swój rytm, i tak jak musiała być zima, tak musi być wiosna. Oczywiście z wiosny cieszymy się bardziej. I to chyba wszyscy, bo nawet najwięksi malkontenci muszą się z czegoś cieszyć. Zapraszam do historii Klauдії na str. VI. Poznają tam Państwo los dziewczynki, która cieszy się tym, że jednak żyje. Naprawdę. To niezwykle przypadek osoby, która przeżyła uderzenie pioruna. Dziewczynka walczy o pełen powrót do zdrowia. Dużo wody upłynie, zanim Klauďia przestanie wracać myślą do tamtego feralnego dnia. Dziewczynka przechodzi długą i kosztowną rehabilitację. Wszystko, o czym może teraz mówić, to nadzieja. Jakże inna niż ta, kiedy mówimy o pięknej wiosnie.

**Te konne procesje wielkanocne co roku przykuwają uwagę tysięcy turystów.**

Jednak to, co jest w tych pochodach najważniejsze – duchowość i modlitwa, na ogół umyka relacjom mediów.

**D**rogi z Ralbicy do Kulow, z Chróścicy do Pančicy i Kukow, z Njebjelčicy do Wotrow, z Radwor do Baçoń i Budyšina zapchane setkami jeźdźców, ubranych w czarne fraki i cylindry. Dżentelmeni dosiadający przepięknie wystrojonych wierzchowców, proporce i sztandary dumnie powiewające na wietrze – oto obraz, jaki można zobaczyć tylko tu, na Łużycach. Na czele każdej z dziewięciu procesji znajdują się najważniejsze ze wszystkich niesionych wtedy symboli: krzyż oraz figura Chrystusa Zmartwychwstałego. Serbołużycy jeźdźcy konni nazywają się „krizerjo”, czyli „krzyżowcy” albo „ci, którzy noszą krzyże”. Muszą się sporo natrudzić, zanim po Rezurekcji wyruszą w drogę po swojej parafii.



„Krizerjo”, czyli „krzyżowcy” to znak wierności Łużyc wierze katolickiej

Konie są niejednokrotnie wypożyczone z odległych regionów Niemiec, przez całą Wielką Sobotę starannie myte i pielęgnowane. Sporo także kosztują. Ale warto, bo być „krizerjo” to wielki zaszczyt. Ci, którzy biorą po raz pierwszy udział w pochodzie, jadą z poświęconym zielonym wianuszkiem. Weterani przypinają sobie do kłapy srebrny mirt. Liczba „krzyżowców” z roku na rok wzrasta. W tegorocznym pochodzie weźmie udział prawie 2 tys. jeźdźców.

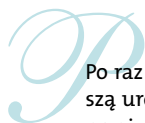
Łużycanie czasami skarżą się na brak zrozumienia ich zwyczajów

ze strony turystów. Zdarza się, że gdy jeźdźcy modlą się podczas procesji, obok tłum – w większości niemieckich turystów – piknikuje głośno z piwem, kiełbaskami i wałą cukrową w garści. „Krizerjo” wiedzą jednak, że promowanie swojego regionu poprzez procesje konne to jedyna okazja do manifestacji swej tożsamości narodowej. Jeden z nich powiedział przed rokiem: „Masz tę świadomość, że należysz do Kościoła katolickiego i że czujesz się Łużycaninem. A tego nie można oddzielić”.

**Roman Tomczak**

## Biskup życzy

### Paschalnej radości i obfitych darów



Po raz kolejny przygotowujemy się przez okres Wielkiego Postu na największą uroczystość roku liturgicznego – Wielkanoc. W tę uroczystość na nowo przeżywać będziemy w liturgii radość ze zwycięstwa naszego Zbawiciela nad śmiercią, grzechem i szatanem. Przeżyjemy także radość z naszego zanużenia w śmierci i zmartwychwstaniu Pana przez chrzest święty oraz radość z udziału w Eucharystii, paschalnej ofierze i uczcie Pana. Na zbliżające się święta życzę wszystkim Diecezjanom paschalnej radości i obfitych darów Zmartwychwstałego Pana. Niech Jego pokój i błogosławieństwo, Jego łaska i wszelkie dobro towarzyszą wszystkim poczynaniom. Wielkanocnie pozdrawiam i z serca błogosławię

+ **Stefan Cichy**

BISKUP LEGNICKI

LEGNICA, UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO 2009



## KGHM ucieka



**LUBIN.** Kombinat ewakuował ostatnich swoich pracowników z Demokratycznej Republiki Kongo. Powodem ich wyjazdu były wznowione działania wojenne w tym kraju. Polacy opuścili Kongo jako jedni z ostatnich cudzoziemców. Władze KGHM uznały, że nawet przy stosunkowo spokojnej granicy z Zambią, gdzie leży złożo Kimpe, zrobiło się zbyt niebezpiecznie. Spółka milczy na temat dalszych losów inwestycji w Afryce. Jednak – jak potwierdzają specjaliści – oznacza to koniec nieudanego

przedsięwzięcia polskiego holdingu na Czarnym Łądzie. Gdy w 1996 r. lubiński kombinat zainteresował się złożem Kimpe, w Kongu zaczynała się wojna domowa. Od 14 lat wspierani przez Ugandę i Ruandę rebelianci walczą z wojskami rządowymi. Afrykańska inwestycja pochłonęła już ponad 36 mln dolarów. Polska Miedź wyciągnęła z niej wniosek, że nie warto angażować kapitału w Afryce, bogatej w surowce, ale za to niestabilnej politycznie. Jako nowy kierunek ekspansji obrano Amerykę. **jr**

## Bezpieczna młodzież

**LWÓWEK ŚL.** W Zespole Szkół Ekonomiczno-Technicznych w Rakowcach Wielkich odbyły się IX Powiatowe Eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej pod hasłem „Młodzież zapobiega pożarom”. Organizatorami eliminacji powiatowych – jak co roku – były: Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej i Nadleśnictwo w Lwówku Śląskim. W eliminacjach wzięło udział 46 uczniów z poszczególnych gmin powiatu lwóweckiego w trzech grupach wiekowych (podstawówki, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne). Wyłoniono w nich zwycięzców poszczególnych grup, którzy będą reprezentowali powiat w eliminacjach wojewódzkich: w kategorii szkół podstawowych



– Bartłomiej Kobylak z Niwnic, w grupie gimnazjalnej – Grzegorz Ożogowski z Gimnazjum im. Jana Pawła II w Lwówku Śląskim,

## Opiekun pamięci

**ZŁOTORYJA.** Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Złotoryi „Aureus Mons” wraz z delegatami Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego wziął udział w V Zjeździe Oddziału Dolnośląskiego Związku Żołnierzy LWP, który odbył się we wrocławskim Klubie Garnizony. Podczas tego spotkania zostały wręczone medale oraz odznaczenia państwowe. W gronie uhonorowanych było kilku delegatów ze Złotoryi, wśród nich Przemysław Markiewicz, który został odznaczony srebrnym medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, nadawanym przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Przewodniczącym tej rady jest prof. Władysław Bartoszewski. Stowarzyszenie „Aureus Mons” działa w Złotoryi od kilku lat. Za główne zadanie



stawia sobie popularyzowanie i propagowanie tradycji oraz historii powiatu złotoryjskiego, w szczególności miasta Złotoryi oraz dbanie o ochronę zabytków ziemi złotoryjskiej. **ras**

## Kolekcja się powiększy

**JELEŃ GÓRA.** Muzeum Karkonoskie zamierza stać się największym ośrodkiem sztuki szklarskiej w Europie. Już dzisiaj posiada największe zbiory szkła artystycznego w Polsce, liczące ponad 7000 obiektów wystawienniczych. Jednak przez ostatnich 20 lat prawie nie

dokonywano zakupów nowych i nie powiększono zbiorów. Ma się to zmienić w tym roku, dzięki pozyskaniem przez placówkę pieniędzy z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego na projekt „Zakup muzealiów do kolekcji szkła artystycznego” autorstwa dr Stefani Żelasko. Wartość zadania wynosi 313 092 zł. Muzeum wzbogaci się o 67 obiektów i będzie to największy w historii placówki zakup muzealiów. Dzielą się one na obiekty szklane pochodzące z hut śląskich XIX i XX w. (16 szt.), obiekty o proveniencji bohemskiej i czeskiej, szczególnie firmy Loetz Witwe w Klasterskim Młynie (20 szt.), kompozycje unikatowe z hut szkła na Murano koło Wenecji oraz hut skandynawskich (15 szt.), polskie szkła autorów współczesnych (16 kompozycji). **mda**

**GOŚĆ LEGNICKI**

legnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,  
pl. Jana Pawła II 1  
REDAGUJĄ: Roman Tomczak – dyrektor  
oddziału TEL. 0664 006 673,  
Jędrzej Rams

**mio**

## Kard. Henryk Gulbinowicz odwiedził Legnicę

# Dni chwały Polaków

Kardynał Henryk Gulbinowicz jest na zasłużonej emeryturze. Mimo to **chętnie przyjmuje zaproszenia na dobre i wartościowe spotkania.**

Takim zapewne było spotkanie w Zespole Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Legnicy. W ramach dnia otwartych drzwi, w czasie których szkoła prezentowała gimnazjalistom swoją ofertę edukacyjną, kardynał wygłosił wykład oraz uczestniczył w otwarciu dwóch nowych sal komputerowych.

– Legnica zawsze była przyjazna Kościołowi – podkreślał kard. Henryk Gulbinowicz. – A ta piękna szkoła oferuje nie tylko wykształcenie, poprzez te nowe sale, ale i wychowanie patriotyczne – dodał kardynał, wskazując na jeszcze jeden cel wizyty.

Warto bowiem podkreślić, że dodatkowym pretekstem do zaproszenia tak знаmienitego gościa było odsłonięcie w szkole



**Kardynał poświęcił nowe pracowni komputerowe, które są dumą szkoły**

4 historycznych tablic. – Symbolizują one dni chwały Polaków – mówi Jolanta Lewandowska, dyrektor szkoły. – Wybraliśmy daty chwalebnych czynów Polaków: szarżę pod Somosierrą, odzyskanie niepodległości przez Polskę, zdobycie Monte Cassino oraz wybór kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Kardynał, zanim przyjął zaproszenie, chciał znać dokładny cel wizyty. Gdy tylko opowiedzieliśmy mu o pomysle tablic „Dni chwały Polaków”, od razu się zgodził – dodaje nauczycielka.

Przepięknym gestem, który został doceniony przez głównego gościa, było zaproszenie członków historycznej grupy rekonstrukcyjnej 2. Pułku Piechoty Księstwa Warszawskiego. – Wczytaliśmy w biografii kardynała, że jego dziadek gościł u siebie samego Napoleona Bonaparte, więc zaprosiliśmy żołnierzy z tamtej epoki do warty honorowej przy tablicach – wyjaśnia dyrektor szkoły.

W planach szkoły jest stopniowe zwiększenie liczby tablic. Nauczyciele mają nadzieję, że w ten sposób będą kształtować wśród uczniów patriotyzm.

**Jędrzej Rams**

## W całej diecezji uroczyste obchodzono czwartą rocznicę śmierci Jana Pawła II

### Papież, czyli Pater noster

Kto chciał, mógł przyjść, obejrzeć film, wspominać, pomodlić się. Nie inaczej było u legnickich franciszkanów. Setki osób przyszyły tu na wieczór poświęcony Janowi Pawłowi II.

Jak diecezja legnicka długa i szeroka, we wtorkowy wieczór 2 kwietnia wszędzie słychać było „Barkę”, widać młodzież spieszącą do kościołów lub pod pomniki, czuć ślad tej niezwykłej atmosfery sprzed czterech lat, kiedy przez kilka dni myśleliśmy, że jesteśmy lepsi od siebie samych. Program uroczystości, przygotowanych przez franciszkanów z parafii pw. św. Jana Chrzciciela, pewnie niewiele się różnił od tych, które były realizowane w Ścinawie, Prochowicach czy Węglińcu. Ale to bardzo dobrze, bo nie o oryginalność tu przecież chodziło, tylko zwykłą ludzką pamięć, która ma zazwyczaj to samo oblicze. Jak trafnie ujął to o. Piotr Bielenin, proboszcz parafii – są takie dni, które pamiętamy, bo kojarzą nam się z czymś bardzo dobrym, ale są i takie, które oznaczyła kiedyś śmierć kogoś bardzo nam bliskiego. – Wtedy taki dzień na zawsze przestaje być tylko kartką z kalendarza – mówił o. Piotr do wiernych, tłumnie zebranych w kościele parafialnym oo. franciszkanów. Wśród nich nie zabrakło młodzieży, tej



**Kanwą wieczoru poświęconego Janowi Pawłowi II w legnickiej parafii oo. franciszkanów była modlitwa „Ojciec nasz”**

„semper fidelis”, o której On mówił: „Szukałem was, teraz wy przyszedliście do mnie”. Przyszli. Byli. Czuli. To było widać na ich twarzach, kiedy na ekranie pojawiła się jego postać sprzed lat kilku i kilkadziesiąt. Było widać, kiedy zabrzmiała „Barka” albo kiedy aktorzy mówili pacierz na wiele sposobów, tyle, ile ich zanotowały

polska historia i słowiański język. Bo właśnie na modlitwie „Ojciec nasz” skupiony był ten wieczór legnicki. Nieprzypadkowo. To ona współtworzy kanon naszej wiary, tak jak Papież Polak współtworzył nasze sumienia. Za to między innymi posłaliśmy mu podziękować w tamten czwartek, o 21:37.

**Roman Tomczak**

Niezwykły gość pojawi się niedługo w Jeleniej Górze

## W Krzyżu nadzieja

W ramach przygotowań do kolejnych Świątowych Dni Młodzieży, które będą się odbywać w Madrycie za dwa lata, po Polsce zacznie peregrynować Krzyż Świątowych Dni Młodzieży.

Wędrowka krzyża przez rodzinny kraj Jana Pawła II rozpocznie się 25 kwietnia br. w Częstochowie. Potem krzyż nawiedzi wszystkie diecezje w Polsce. W legnickiej będzie przebywał przez dwa dni – 29 i 30 kwietnia. W związku z tym należało wytypować miejscowość, którą krzyż odwiedzi, bo czas nie pozwala na to, aby każdy dekanat mógł gościć dostojnego „pielgrzyma”.

– Biskup legnicki Stefan Cichy podjął decyzję, że miejscem, które nawiedzi Krzyż ŚDM,



Krzyż Świątowych Dni Młodzieży, dar Jana Pawła II, teraz przywędruje także do naszej diecezji

będzie sanktuarium Krzyża Świętego w Jeleniej Górze – zapowiada ks. Mariusz Majewski, sekretarz ordynariusza.

Jednocześnie przyjęto program peregrynacji, który będzie obejmował m.in. powitanie krzyża Koronką do Bożego Miłosierdzia, czuwanie i Apel Jasnogórski. Uroczystej Eucharystii w środę 29 kwietnia przewodniczyć będzie biskup pomocniczy diecezji legnickiej Marek Mendyk. Na czwartek przewidziano natomiast program, przygotowany przez Diecezjalne Duszpasterstwo Młodzieży oraz modlitwę „Anioł

Pański” na pożegnanie Krzyża. Tego dnia Mszy św. przewodniczyć będzie bp Stefan Cichy.

– Na spotkanie przy krzyżu zapraszam wszystkich mieszkańców Kotliny Jeleniogórskiej. Zapraszam zwłaszcza młodzież ze szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych oraz studentów – apeluje ordynariusz legnicki. – Liczę, że nie zabraknie na wspólnej modlitwie księży, katechetów i wielu wiernych, z młodymi ludźmi na czele. Na nadchodzący czas celebracji tajemnicy Krzyża Pańskiego wszystkim z serca błogosławię.

Roman Tomczak

### Kampania społeczna w Bogatyni

## Pomoc w portfelu

„Nie zabieraj swych narządów do nieba, one potrzebne są tutaj” – pod takim hasłem będzie przebiegać bogatynska promocja transplantologii.

Ks. Rodryg Albin z parafii pw. śś. Apostołów Piotra i Pawła wraz z prezesem Miejsko-Gminnego Klubu HDK PCK w Bogatyni Danielem Kochem oraz Haliną Sadulską z apłeki „Serbinów” będą w kwietniu rozdawać druczki „oświadczeń woli” oraz materiały informacyjne na temat transplantacji organów. Osoby zainteresowane będą mogły odebrać oświadczenia w kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła po Mszach św. niedzielnych oraz w apłecie „Serbinów”.

– Poprzez rozdawanie druczków akcja ma do spełnienia dwa zadania – mówi Daniel

Koch. – Po pierwsze – chcemy wywołać dyskusje w rodzinach, mające na celu jasne wyrażenie stanowiska w tej sprawie. W naszym kraju rozmowa o śmierci jest niezwykle trudna i uważana za tabu. Po drugie – chodzi nam o czynnik psychologiczny. Myślimy, że w chwili krytycznej rodzina, której ginie osoba najbliższa, a która zna wolę zmarłego (była przecież gorąca rozmowa w rodzinie), nie będzie sprzeciwiała się pobraniu organów i komórek do transplantacji. W takim momencie nie działamy wbrew ukochanej osobie – zapewnia Koch.

„Oświadczenie woli” to zgoda na przekazanie swoich organów do transplantacji. Wypełniony druczek nosi się przy sobie w dokumentach (np. obok dowodu osobistego czy prawa jazdy). Trzeba jednak pamiętać, że wcześniej należy pokazać go najbliższemu, aby znali nasze intencje. Organizatorzy kampanii są przekonani, że skłoni ona do przemyśleń i pomoże uratować niejedno życie ludzkie.

Mikołaj Plank

### Bolesławieckie siostry zapraszają do medytacji

## Modlitwa myślna

Centrum Duchowości im. św. Marii De Mattias w Bolesławcu zaprasza na sesję formacyjną „Modlitwa myślna – medytacja chrześcijańska”.



pod patronatem „Gościa”

– Ludzie szukają różnych dróg, aby spotkać Boga. Jedną z nich jest praktyka medytacji. Niektórzy, szukając metod medytacji, kierują się ku innym religiom. Zapominają, że tradycja Kościoła ma do zaoferowania ogromne bogactwo metod modlitwy myślniej – zapewnia s. Bożena Matomisz ze Zgromadzenia Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa w Bolesławcu.

Podczas sesji (potrwa od 22 do 24 maja) zostaną podjęte tematy, które pomogą w nauce medytacji chrześcijańskiej. Początek w piątek o godz. 17.00, a zakończenie w niedzielę o godz. 13.00. Informacje i zgłoszenia na sesję przyjmują bolesławieckie adorantki pod nr. telefonów: (075) 732 24 25 oraz tel. kom. +48 728 955 657 lub e-mailem: centrum@adorantki.pl.

Andrzej Felak

Światowy Dzień Młodzieży w Legnicy

# Życie wygrało!

Pierwszy raz  
w historii  
Legnicy  
i całej diecezji  
**manifestowano  
obronę życia  
nienarodzonych.**

Światowy Dzień Młodzieży przyciągnął do grodu nad Kaczawą prawdziwą armię młodych serc. W Marszu dla Życia z katedry do kościoła Matki Bożej Królowej Polski przeszło ponad 2500 ludzi. – Sednem spotkania był – oczywiście – Światowy Dzień Młodzieży, ale nie można zapomnieć o Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego – mówi ks. Janusz Wilk, współorganizator marszu.

Tegoroczne spotkanie w Niedziele Palmową po raz pierwszy zorganizowano tylko w jednym miejscu. Przewodniczyli mu obaj biskupi naszej diecezji. Idącym w pochodzie, którego hasłem było zawołanie „Wybieramy życie!”, towarzyszyły relikwie świętych i błogosławionych. Nie zabrakło bł. Karoliny Kózkówny, patronki młodzieży, św. Jacka Odrowąza czy św. Dominika Savio, patrona służby liturgicznej.

Po Eucharystii młodzież wysłuchała „Oratorium pasyjnego wg Ewangelii wg św. Jana”. Chór, składający się z ponad setki osób, tworzył się przez trzy tygodnie w czasie warsztatów muzycznych. Niecodzienne przedstawienie ukazywało mękę i zwycięstwo Chrystusa.

Jędrzej Rams



ZDJEŃCIE JĘDRZEJ RAMS

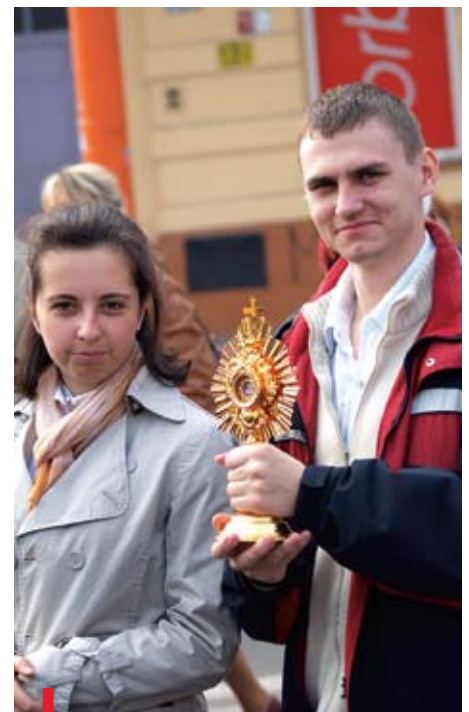
**W marszu wzięło udział ponad 2500 osób. W przyszłym roku będzie więcej!**



**Klaudia i Dominika należały do najmłodszych uczestników marszu**



**Szli starsi i młodszy, zdrowi i cierpiący – w końcu był to Marsz dla Życia!**



**Niesiono relikwie tych, którzy wybrali Boga i Jego miłość**

W czerwcu ub.r. w dziewczynkę z Iwin uderzył piorun

# Walka ze sznurówką

Ma dwanaście lat.  
Chodzi do szkoły  
i stara się być  
samodzielna.  
Jej mama mówi,  
że **Klaudia wraca.**

**K**laudia Wiśniewska to dziecko, o którym w czerwcu ub.r. mówiła cała Polska. To ona najbardziej ucierpiała, kiedy piorun uderzył w pole truskawek w Warcie Bolesławieckiej. Dziewczynkę z Iwin, bardzo poparzoną, przewieziono wtedy do szpitala specjalistycznego w Łodzi. Według lekarzy, miała niewielkie szanse na powrót do normalnego życia. Prawdopodobnie przeżyła śmierć kliniczną.

## Po pięciu miesiącach...

spędzonych w szpitalach i na rehabilitacji, po konsultacjach z angielskimi specjalistami, Klaudia powoli wraca do zdrowia. Wciąż ma niedowład lewej ręki i nogi, niedosłuch. – Uderzenie pioruna obok niej lub w nią wywołało krwawkę w mózgu – mówi Ewelina Wiśniewska, mama dziewczynki. – Lekarze nie dawali nam nadziei na to, że kiedykolwiek



**Klaudia chce wrócić do zdrowia i żyć jak normalne dziecko**

będzie sprawna. Przez dwa tygodnie leżała w śpiączce i rokowania były bardzo złe – wspomina.

Wszystko zdarzyło się na truskawkowym polu. Zaczynała się burza i cała grupa dzieci wsiadała na rowery, aby pojechać do domu.

## Wtedy uderzył piorun!

Klaudia spadła z roweru, podobnie jak inne dzieci. Z czwórki innych poszkodowanych jedna dziewczynka miała poparzoną nogę, inna uszkodzony kręgosłup szyjny. Jeden z chłopców miał złamaną łopatkę, prawdopodobnie wskutek jakiegoś podmuchu poudrzeniowego.

– Piorun porwał na Klaudii całe ubranie i uszkodził skórę. Była sina. Poruszała się, ale chyba była nieprzytomna. Wypadła jej nawet część włosów – wspominał po wypadku 15-letni Marcin Machaczka, właśnie ten, który miał złamaną łopatkę. – Po wszystkich zdjęliśmy z siebie ubrania, żeby przykryć Klaudię – dodaje.

Dziewczynka trafiła najpierw do specjalistycznego szpitala w Łodzi, potem do Wrocławia. Dziś jest już w domu. Nadal jednak nie wiadomo, czy i kiedy odzyska pełną sprawność. Chodzi na rehabilitację, ćwiczy na basenie, dużo pracuje, normalnie uczy się

w szkole i ma świetne stopnie. Ale nadal nie potrafi sama zawiązać sznurowadła. Rehabilitacja, konsultacje z fachowcami i ciągła praca nad powrotem do zdrowia sporo kosztują.

## Potrzebują wsparcia

– Nie tylko finansowego. Sama rehabilitacja to 120 złotych miesięcznie, bo na refundowaną trzeba bardzo długo czekać. Problemem jest też dostanie się do specjalistów – neurologów i przeprowadzenie badań, które pokazałyby, jakie są postępy w powrocie Klaudii do zdrowia – wylicza Ewelina Kwaśniewska.

Każdy, kto chciałby pomóc państwu Wiśniewskim, może to zrobić choćby za pomocą jednoprocentowego odpisu od podatku, kierując swoje pieniądze – zamiast do budżetu państwa – na Stowarzyszenie „Ziemia Bolesławiecka”. W zeznaniu podatkowym wystarczy wpisać nr KRS 0000 163366 z dopiskiem: „Dla Klaudii Wiśniewskiej”. Dziewczynka wierzy, że wróci do formy, a każdy, kto jej pomoże, umacnia w niej tę wiarę. Klaudia ma swój własny pomysł na powrót do zdrowia. To prosta myśl: – Trzeba mieć nadzieję – mówi dwunastolatka.

**Bernard Łętowski**

## Spotkanie Dekanalnego Zespołu Synodalnego w Lubaniu

# Pytania i odpowiedzi

Po ponad roku, od kiedy bp Stefan Cichy w uroczystość św. Jadwigi rozpoczął I Synod Diecezji Legnickiej, jego **owoce są widoczne** tam, gdzie działają parafialne zespoły synodalne.

**D**wudziestego szóstego marca w parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej w Lubaniu zebrał się członkowie wszystkich parafialnych zespołów synodalnych wraz ze swoimi proboszczami. Spotkanie rozpoczęła Msza św., której przewodniczył bp Stefan

Cichy. Po Eucharystii odbyły się prelekcje i pierwsze dyskusje. Wysłuchano wykładu ks. Piotra Karpińskiego z par. NSPJ i św. Jakuba w Lubaniu na temat praw i obowiązków wszystkich wiernych w świetle Kodeksu Prawa Kanonicznego Jana Pawła II. Głos

zabrał także dekanalny relator synodalny ks. Jan Marciniak z parafii św. Mikołaja Biskupa i Wyznawcy w Henrykowie Lubańskim, który w sprawozdaniu przedstawił dotychczasowy przebieg prac I Synodu Diecezji Legnickiej i zaangażowanie w nim dekanatu lubańskiego. W dyskusji nie brakowało pytań przedstawicieli parafialnych zespołów synodalnych, m.in. o ujednoczenie śpiewu kościelnego w diecezji czy zachowań wiernych podczas sprawowania liturgii. Swoimi spostrzeżeniami

z dotychczasowego przebiegu prac I Synodu Diecezji Legnickiej podzielił się także ks. bp Stefan Cichy. Zauważył, że niektóre z podnoszonych kwestii powinny trafić do komisji synodalnych, zwłaszcza do Komisji ds. Kultu Bożego. Ks. biskup, a także ks. relator zachęcali zespoły do formułowania wniosków. Wzór takiego wniosku można znaleźć na stronie internetowej pod adresem [www.synod.diecezja.legnica.pl/komisje/zespoły/materialy/wniosek-zs.pdf](http://www.synod.diecezja.legnica.pl/komisje/zespoły/materialy/wniosek-zs.pdf).

**Janusz Skowroński**

Specjalna projekcja filmu „Popiełuszko”

## Kino dla wiernych

W Legnicy powstaje miejsce gdzie, będzie można **oglądać wartościowe filmy** w prawdziwie kinowych warunkach.

**W** oktawie Wielkanocy w legnickiej parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski będą odbywały się seanse filmowe. Salą kinową będzie Centrum Spotkań im. Jana Pawła II, mieszczące się pod kościołem parafialnym, które od półtora roku służy wielu różnorodnym inicjatywom. Odbywają się w nim spotkania, konferencje, a nawet... bale. Od Wielkanocy przemieni się także w autentyczną salę kinową.

– Centrum Spotkań jest prawdziwie multimedialne – wyjaśnia ks. Robert Serafin, dyrektor placówki. – Wręcz grzechem byłoby nie wykorzystać takiego sprzętu do czynienia dobra.

pod patronatem „Gościa”



**Dawid Dubicz widzi ze sterowni całą salę, a dzięki profesjonalnemu sprzętowi będzie mógł wyświetlić każdy film**

Pomysł projekcji ciekawych i wartościowych filmów kiełkował w głowie dyrektora już od pewnego czasu. Jak to czasami bywa, głównym przeciwnikiem było jednak polskie prawo. – Oglądanie filmu w grupie do 8 osób jest tzw. seansem prywatnym – mówi ks. Serafin. – Powyżej tej liczby trzeba już mieć kinową licencję producenta, a takiej nie było dla nas, bo nie jesteśmy kinem. Do dystrybutorów zgłaszała się coraz większa liczba księży, chętnych nawet kupować takie pozwolenia. Dystrybutorzy wymyślili więc specjalną, niekinową licencję dla takich jak my – dodaje.

Tak więc będą prawdziwe bilety. Ich cena jest niższa od tych kinowych, bo wynosi tylko 11 zł. Film opowiadający o życiu kapelana „Solidarności” jest pierwszym, ale nie ostatnim, który zostanie wyświetlony w Centrum. Dystrybutorzy szykują ofertę filmową i jeżeli wszystko pójdzie po myśli organizatorów, częściej będą się tu odbywać chrześcijańskie projekcje.

Seanse „Popiełuszki” odbędą się w Poniedziałek Wielkanocny, wtorek i środę o godz. 19.00. W sobotę i niedzielę (18 i 19 kwietnia) film wyświetlany będzie o godz. 10.00, 15.00 i 19.00.

**Jędrzej Rams**

Dolnośląskie rzeki przybierają

## Wiosenne zagrożenia

Karkonosze są piękne, ale i groźne, nie raz nawet dla odległych rejonów Dolnego Śląska.

**T**opniejący w Karkonoszach śnieg zaczyna spływać do rzek. Każdej wiosny kilka pierwszych ciepłych tygodni jest krytycznych dla stanów wód. W ostatnich dniach panowała iście wiosenna pogoda, a na nizinach temperatura dochodziła do kilkunastu stopni powyżej zera. Oznacza to, że w Karkonoszach, ciągle pokrytych śniegiem, temperatura podnosiła się powyżej zera. W takim okresie nietrudno o podtopienia, a nawet miejscowe powodzie. Wzrost stanu wód odnotowywany jest w godzinach popołudniowych i wieczornych, w nocy proces topnienia hamuje. Lokalnie mogą być przekroczone stany ostrzegawcze. Dolnośląskie Centrum Zarządzania Kryzysowego wprowadziło trzeci, najwyższy stopień zagrożenia powodziowego. Dotyczy to przede wszystkim górskich terenów, a także rzek w Kotlinach Kłodzkiej i Jeleniogórskiej. Na razie w żadnym z tych miejsc nie zostały przekroczone stany alarmowe, jedynie w ośmiu punktach pomiary wskazywały przekroczenie stanów ostrzegawczych.



**Ciche nieraz strumienie zamieniają się na wiosnę w rwące potoki**

– Na razie stany wód na naszych rzekach nie są przekroczone – mówi Marta Waraksa ze Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze. – Oczywiście, czekamy teraz na wodę późniejszą z gór. Jeżeli nie będzie załamania pogody i opadów deszczu, nie powinniśmy doświadczyć podtopień. Wojewódzkie Centrum Zarządzania

musi oczywiście ostrzegać i zwracać uwagę na możliwość zagrożenia, ale obecnie wszystko jest pod kontrolą – dodaje.

Woda ze zbiorników retencyjnych, m.in. w Pilchowicach, została spuszczone już kilka tygodni temu. Dzięki temu mogą one przyjąć część wód spływających z Karkonoszy. ■

PANORAMA PARAFII **pw. św. Michała Archanioła w Raciborowicach**

## Na wzniesieniu



ZDJEŃCA ROMANTOMCZAK

Wydaje się, że w tej parafii **wszystko nosi na sobie szlachetną patynę czasu**: kościół, plebania, a nawet chór z 26-letnim stażem. Choć w chórze śpiewa sama młodzież.

Parafia raciborowicka liczy około 2 tys. wiernych. Większość z nich zamieszkuje dwie wsie – Raciborowice Dolne i Raciborowice Górne. Kiedyś wspólnota była liczniejsza, ale odkąd upadły dwa największe zakłady przemysłowe, odeszło stąd ponad 400 osób. Wyjechali do miasta, gdzie łatwiej było o utrzymanie. Ci, co zostali, cenią sobie ten prowincjonalny klimat. I wcale nie narzekają. Przeciwnie – starają się badać i odkrywać najstarszą historię sołectwa. W tym celu powstało Towarzystwo Miłośników Raciborowic, w którym regionaliści mogą realizować swoje historyczno-kulturalne pasje. Do liderów tego ruchu należy zaliczyć m.in. żonę starosty bolesławieckiego oraz Romualda Piecka.

**Sekretarz z Raciborowic**

Chór pod nazwą Grupa Młodzieży Katolickiej powstał w 1983 r. Proboszcz parafii

w Raciborowicach opowiada, że z frekwencją bywało różnie, ale zespołowi nigdy nie groziło wyludnienie. Grupa ma na koncie występy przed wielką publicznością, a także... nagrany płytę. Chórem „dowodzi” Wiesław Płotnicki, który – aby nim zadyrygować podczas niedzielnej Mszy św. – przyjeżdża specjalnie w sobotę z Lubina. Tak naprawdę, to odwiedza w tym czasie swoją mamę, bo sam też pochodzi z Raciborowic.

Z parafii pochodzi pięciu księży, którzy pod skrzydłami miejscowego proboszcza odkryli w sobie powołanie. Jeden z nich jest zakonikiem, pozostali księżmi diecezjalnymi. Wśród nich jest obecny sekretarz generalny I Synodu Diecezji Legnickiej ks. dr Bogusław Drożdż.

**Wspomnień czar**

Do końca lat 80. Raciborowice słynęły z tradycji górniczych i jednej z największych w okolicy cementowni. Oba zakłady założono jeszcze przed wojną. Kopalnia Miedzi „Konrad” była jedną z najstarszych i najbardziej nowoczesnych na Dolnym Śląsku, aż do czasu odkrycia złóż miedzi w okolicach Lubina i Polkowic i budowy tam wielkiego kombinatu. Iwiny – bo tam właśnie znajdował się „Konrad” – graniczą z Raciborowicami. Ten wielki zakład przez dziesięciolecia kształtował przemysłowy wizerunek tej – bądź co bądź – wiejskiej okolicy. Dziś po obu zakładach zostało tylko wspomnienie.

**Roman Tomczak**

**Zapraszamy na Msze św.**

**MSZE ŚW. W DNI POWSZEDNIE: 18.00 (zimą 17.00)**

**MSZE ŚW. W NIEDZIELE: 9.00, 10.30 filia Jurków, 12.00 suma**

**ODPUST PARAFIALNY: niedziela najbliższa 29 września**

**Zdaniem proboszcza**

– Kiedy ktoś jest proboszczem w jednej parafii przez ponad 30 lat, to trudno się dziwić,

kiedy mówi, że zna tutaj każdego na wylot. Ze mną tak właśnie jest. Wyrastają na moich oczach kolejne pokolenia parafian, które chrzciliem, przygotowywałem do Pierwszej Komunii Świętej, potem do bierzmowania, którym dawałem ślub, a później też ich dzieciom. To, co powiem, może się wydawać śmieszne, ale ja nawet wiem, do kogo należy każdy pies, którego przypadkiem spotykam na ulicy. Potrafię także rozpoznać po rysach twarzy dziecka, którego nie znam, z której jest rodziny. A dzieci wszystkich nie znam, bo od kilku lat nie uczę już w szkole. Kiedyś byłoby to nie do pomyślenia, bo lekcje katechezy prowadziłem nieprzerwanie od 1977 do 2000 r. Przewinięły się – najpierw przez parafialną salkę katechetyczną, a później moją klasę w podstawówce – setki małych parafian z Raciborowic i okolicy. Przez wszystkie lata mojej posługi tylko dwa razy opuściłem tutaj Msze św. Raz, kiedy byłem chory, a drugi raz, kiedy wyjechałem do Włoch.

**Ks. Zbigniew Domagała**

Ma 74 lata. Święcenia prezbiteratu przyjął we Wrocławiu w 1959 r. Proboszczem w Raciborowicach jest od 1977 r.